

## XXXI Światowy Dzień Młodzieży Kraków, lipiec 2016

### Przesłanie Juliána Carróna

Życie jest pełne nieprzewidzianych rzeczy. „Świat został zdobyty dla chrześcijaństwa ostatecznie przy pomocy owego syntetycznego słowa: «miłosierdzie»” (ksiądz Giussani). Kto postawiłby na miłosierdzie, aby „zdobyć” świat?

Po to, by się nie zagubić Kościół zawsze proponuje nam pewne gesty, które poddaje weryfikacji naszego doświadczenia. Wy zaakceptowaliście jedną z tych propozycji: udział w Światowym Dniu Młodzieży w Krakowie wraz z młodymi całego świata.

Nie zapominajcie czemu powiedzieliście „tak”: Papieżowi, który zaprosił was wszystkich. Wasze „tak” służy wychowywaniu was do więzi, która dla nas nie jest przedmiotem opinii, ale zasadniczą kwestią: więź z Piotrem, bastion ustanowiony przez Chrystusa dla pewności naszej wędrówki. Wszyscy udający się do Krakowa czynią to, aby jeszcze bardziej odkryć wartość Kościoła, uczestnictwo w czymś stabilnym, z punktem odniesienia, który ma określone imię: papież Franciszek. Bez takiej świadomości nasze uczestnictwo byłoby kruche.

Wyruszcie do Krakowa, mając jasno określoną rację: błaganie zanoszone do Chrystusa, aby nas wyzwolił. Idźcie, błagając na kolanach, zebrząc u Niego – niczym biedacy – Jego miłosierdzia. Czy komuś może przyjść do na myśl, że nie potrzebuje Jego miłosierdzia? Oznaczałoby to nie rozpoznanie ogromu własnej potrzeby, na którą jedynie Chrystus jest właściwą odpowiedzią: „Jezus Chrystus przyszedł, aby oznajmić i wypełnić czas łaski Pana, przynosząc wyzwolenie” (*Orędzie na ŚDM*).

Papież zachęca nas do zanurzenia się w Roku Świętym Miłosierdzia, uznając, że Pan nie przestaje litować się nad nami. Jesteśmy przedmiotem Jego najgłębszej miłości, która nigdy nie opuszcza nas i troszczy się o nasz los. „Pozwólcie, aby On ogarnął was swoim miłosiernym spojrzeniem, które zaspokaja najgłębsze pragnienia waszych młodych serc: pragnienie miłości, pokoju, radości i prawdziwego szczęścia” (*Orędzie na ŚDM*).

Udając się na ŚDM, nie spieszcie się ze znalezieniem odpowiedzi na wasze pytania; pośpiech jest oznaką niepewności, która popycha nas do chęci szybkiego zdobycia czegoś. Jak to bywa przy wyborze stanu życia: muszę wstąpić w związek małżeński czy nie? Muszę zostać kapłanem, mnichem lub *Memor Domini*? Troszczcie się przede wszystkim o podjęcie drogi. Jeśli ktoś podejmie drogę, znajdzie odpowiedź. Odpowiedź, którą Tajemnica da, kiedy ktoś będzie naprawdę gotowy do jej przyjęcia, kiedy ktoś będzie naprawdę dyspozycyjny. Błagajmy o taką otwartość serca. Tajemnica daje tobie powołanie – tobie! – i pozwoli ci stopniowo uchwycić czynniki, dane, aby zdecydować, ponieważ na końcu to ty będziesz decydować, nikt nie będzie mógł ciebie w tym wyręczyć, rodzice, przyjaciele, kapłani bądź szefowie. Nikt! W tym celu musimy nieustannie błagać, ucząc się powierzenia się Tajemnicy, która daje nam tyle czasu, ile jest nam potrzeba.

„Panie, obudź się, czy nie obchodzi Cię to, że toniemy?”. „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?” (por. Mt 8, 25-27), mówi Jezus do swoich przerażonych uczniów na jeziorze w czasie burzy. Oni są wystraszeni a On spokojnie śpi w łodzi miotanej przez fale. Albo wyobraźcie sobie, kiedy Jezus zostaje pojmany w ogrodzie oliwnym a Piotr mówi: „Nie, nie, to nie może być!”. Wyciąga miecz i zaczyna obcinać uszy (por. J 18, 10-11). A Jezus: „Czy oszalałeś?”. Skąd się ta bierze reakcja Piotra? Z jego niepewności. A przeciwna reakcja Jezusa? Z Jego

pewności: Jezus powierza się Ojcu. Kto miał więcej elementów rzeczywistości? Piotr czy Jezus? Ale my uważamy, że jesteśmy mądrzejsi od Boga. Dlaczego w ogrodzie oliwnym Piotr czuje się samotny i zagubiony a Jezus nie? „Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Ojciec nigdy mnie nie opuszcza” (por. J 10, 30). Jezus patrzy na to, co istotne, ma jasną świadomość tego, Kto jest prawdziwym towarzystwem Jego wędrówki w świecie.

Uświadomienie sobie tego jest już wejściem w ŚDM, pierwszym krokiem jest pomaganie sobie w tym. I pamiętajcie: ktoś kto pomaga wam postawić krok, ten jest przyjacielem. Przyjaźń bowiem, mówił nam zawsze ksiądz Giussani, jest kroczeniem ku przeznaczeniu, jest „towarzystwem prowadzonym ku przeznaczeniu”.

Życzę wam, abyście przeżywali dni ŚDM jako posłuszeństwo Chrystusowi, w sposób, z jakim Tajemnica dociera do was dzisiaj, puka do drzwi waszej młodości i prosi subtelnie, by mogła wejść, aby spełnić w was obietnicę, jaką jesteście.

Jako przygotowanie na ŚDM zapraszam was do zmierzenia się z pytaniami, jakie Papież skierował do was w swoim Orędziu: „A czy ty, drogi chłopcze, droga dziewczyno, poczuliście kiedykolwiek na sobie to spojrzenie pełne nieskończonej miłości, która, pomimo wszystkich twoich grzechów, ograniczeń, upadków, wciąż ci ufa i z nadzieją patrzy na twoje istnienie? Czy jesteś świadomy, jak wielka jest twoja wartość przed obliczem Boga, który z miłości oddał ci wszystko? Jak nas uczy św. Paweł: «Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami» (Rz 5, 8). Ale czy naprawdę rozumiemy potęgę tych słów?”

Życzę wam, aby słowa Papieża rezonowały w was tak, abyśmy po waszym powrocie mogli rozpoznać w was prawdziwych przyjaciół, świadków tego, co Jezusowi jest najmiłsze: „Pozwólcie, by dotknęło was Jego bezgraniczne miłosierdzie, abyście wy z kolei, poprzez uczynki, słowa i modlitwę, stali się apostołami miłosierdzia w naszym świecie zranionym egoizmem, nienawiścią i rozpacą, w środowisku waszego codziennego życia i aż po krańce ziemi. W tej misji, ja wam towarzyszę”.

Także i ja wam towarzyszę, ofiarując moje dni w intencji waszej wędrówki.

Julián Carrón